Cena 8 złotych

# START

Rok II | Kraków, dnia 12 grudnia 1946 | Nr. 83

## Wielki dzień w historii polskiego W. F.

W poniedziałek nastąpiło uroczyste otwarcie pierwszego roku studiów WF na akademii WF w Warszawie.

Uroczystość tę mającą wielkie znaczenie dla sprawy w. f. i sportu w Polsce, zaszczycił swą obecnością pierwszy wiceminister Obrony Narodowej, gen. dyw. Spychalski, wiceminister Oświaty Krassowska, generałowie Paszkiewicz i Połtużycki, przedstawiciele Min. Admin. Publicznej i Min. Zdrowia, rektor U. W. Pieńkowski, Prezydium Państwowej Rady WF i PW, przedstawiciele wyższych uczelni, organizacji, związków itp.

Po przybyciu do Akademii, która obecnie do czasu wyremontowania głównego gmachu mieścić się będzie w pawilonie bocznym — gen. Spychalski, reprezentujący osobę największego opiekuna i inicjatora reaktywowania Akademii, Marszałka Żymierskiego — wpisał się do księgi pamiątkowej.

Następnie w auli odbyła się uroczystość otwarcia pierwszego roku studiów WF, na który zapisanych jest 107 studentów.

Pierwszy przemawiał dyr. PUWF i PW inż. T. Kuchar, który podkreślił fakt powstania Akademii w okresie zapoczątkowania planowej i zorganizowanej pracy dla ugruntowania przyszłości i rozwoju naszego narodu. Równolegle z odbudową gospodarczą nastąpi odbudowa człowieka — oto cel Akademii. Powstaje ona jednak w warunkach wprost spartańskich i jest konsekwencją dekretu KRN o powszechnym obowiązku WF i PW. Powstaje ona z rozkazu Marszałka Polski Żymierskiego, z funduszów Ministerstwa Obrony Narodowej. Sześć tygodni od daty otrzymania tego budynku — wre w nim już życie młodzieży, będącej przekrojem wszystkich warstw pracowniczych Polski. Reprezentacja tej młodzieży wchodzi w mury Akademii pełna entuzjazmu — oddana Polsce i sprawie WF.

Po dyr. Kucharze przemówił gen. Spychalski. Zaznaczył on, że fakt uruchomienia Akademii jest jeszcze jednym z dowodów procesów odbudowy Polski Ludowej. Akademia będzie kuźnią kadr przyszłych „inżynierów" kultury fizycznej, której taki brak odczuwa wieś i cały świat pracy. Uruchomienie Akademii rozpoczyna okres budowy nowego człowieka w Polsce i okres walki z charłactwem rozwojowym. Od likwidacji charłactwa państwowego, — które już nastąpiło — przystępujemy do zwalczania charłactwa jednostek. Mamy wszelkie warunki, aby to przeprowadzić. Trzyletni Plan Odbudowy Gospodarczej jest planem rozbudowy sytości i planem odbudowy obywatela. Akademia ma piękne i wspaniałe zadanie: pracę nad człowiekiem nowego typu, nad typem nowego Polaka. Pracę tę należy oprzeć na naszych cennych cechach narodowych. Mamy wszelkie dane, aby usunąć cały szereg sprzeczności, będących naszą dotkliwą bolączką do 1939 r.

Akademia będzie pracowała nad rozwojem fizycznym i umysłowym równocześnie. Tempo naszego rozwoju będzie szybsze niż u innych narodów — gdyż mamy wszystkie warunki ku temu. Akademia zbuduje nowego Polaka, zdolnego do najwyższego wysiłku w okresie pokoju i w chwili groźnej dla ojczyzny.

Akademia WF jest jednym z konsekwentnych ogniw pracy PKWN-u. Idziemy dobrą drogą i nasza praca i nasz wysiłek będzie drogą wszystkich narodów. Przystępujemy do budownictwa, do walki o kulturę i dlatego moment otwarcia Akademii jest naprawdę wielkim momentem.

Następnie przemawiali przedstawiciele ministerstw, życząc jak najpomyślniejszej pracy uczelni, po czym zabrał głos dr. Gilewicz, przewodniczący Państwowej Rady WF i PW. Scharakteryzował on działalność dawnego CIWF-u, późniejszej Akademii WF. Uczelnia ta była jedną z najlepszych tego typu w Europie, będąc przedmiotem wielkiego zainteresowania zagranicy. Po nim przemawiał dyr. Akademii ppłk. Górny, który nakreślił cele, zadania i zamierzenia nowej uczelni — stosownie do 3-letniego Planu Odbudowy. Przemówienie przedstawiciela studentów-słuchaczy, połączone z pięknie wykonaną częścią artystyczną i odśpiewaniem „Roty" — zakończyło uroczystość otwarcia Akademii.

*Prof. Dr. Franciszek Walter*
*Rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego*

# Młodzież a wychowanie fizyczne

Młodzież jest przyszłością Narodu a największym skarbem Państwa jest zdrowie obywateli. Wiek młodzieńczy, okres kształcenia się i przygotowania do przyszłych zawodów wymaga znacznego wysiłku. Troska o fizyczną formę i sprawność młodzieży — musi wysuwać się dziś na czoło zagadnień nauczania i wychowania przyszłych pokoleń. Równocześnie złączone z tym zagadnieniem, jest zagadnienie urobienia tężyzny ducha, jako też kształcenie charakteru przyszłego obywatela, przyzwyczajenie go do karności i zrozumienia odpowiedzialności obywatelskiej. Każdy bowiem musi być nie tylko zdrowym, ale użytecznym i oddanym sprawom państwa obywatelem. Praca umysłowa i związany z tym pobyt w izbach szkolnych, pracowniach i warsztatach, może wywierać niekorzystny wpływ na zdrowie słabszych i mniej odpornych organizmów, toteż zagadnienie podniesienia sprawności ciała jest najważniejszym postulatem dla utrzymania zdrowia fizycznego na odpowiednim poziomie. Wróg w czasie tyluletniej okupacji dążył z całą świadomością do biologicznego wytępienia naszej młodzieży i do spaczenia jej charakteru i ducha. Na szczęście młodzież polska wyszła zwycięsko z tych niszczących obręczy. Jednak sześcioletnie zaniedbanie na polu wychowania fizycznego musiało się odbić niekorzystnie na zdrowiu fizycznym młodzieży. Nieraz z ubolewaniem przypatruję się pięknym i zgrabnym dziewczętom, które w chwili choćby nieznacznego fizycznego wysiłku tracą swój wdzięk, przez nieudolność, szorstkość i ociężałość ruchów. Młodzież musi w odrodzonej Polsce odzyskać swoją sprawność fizyczną, swój wdzięk i czar młodości. Dlatego też zagadnienie wychowania fizycznego musi być w obecnej chwili rozwiązane w sposób jak najkorzystniejszy.

Państwo nasze rozumie ten cel i witać należy z zadowoleniem wysiłki i próby sprostania tym wszystkim zagadnieniom. Jednak zagadnienie to jest tak doniosłe, że również społeczeństwo musi je docenić i pospieszyć z pomocą. Należy starać się, aby zarówno młodzież kształcąca jak też społeczeństwo uznawali konieczność wychowania fizycznego, podniesienia sprawności ciała i ducha za zagadnienie zasadnicze. Wychowanie fizyczne powinno stać się obowiązkowe we wszystkich szkołach i uczelniach. Nie należy się obawiać, aby udział w ćwiczeniach fizycznych, w sportach i grach miał ujemnie wpłynąć na nauczanie. Bynajmniej. Dwa razy tygodniowo odbywające się ćwiczenia w wolne od nauki popołudnia, nie przyniosą szkody nauce. Poza tym okres ferii świątecznych, jak też główne wakacje letnie doskonale nadawać się będą na zaprawianie młodzieży w ćwiczeniach fizycznych, a czas spędzony na obozach sportowych, spółżycie większej liczby młodych obywateli wpłynie najkorzystniej na ich zdrowie, urobi ich charakter, nauczy ich karności i obowiązków społecznych, słowem przygotuje ich, że w przyszłości będą obywatelami rozumiejącymi swe obowiązki wobec państwa.

Do rozwiązania tego zagadnienia przystąpić należy z rozwagą, niezbyt pośpiesznie, wykorzystując nasze własne doświadczenie, jak też doświadczenie innych społeczeństw. Nad całokształtem wychowania fizycznego czuwać musi czynnik lekarski i on też musi mieć decydujące zdanie. Uprawianie zbyt intensywnych ćwiczeń, lekkiej atletyki, różnego rodzaju sportów przez osoby fizycznie słabe, nieraz dotknięte organicznymi wadami ciała odbiło się już niejednokrotnie fatalnie na ich zdrowiu czyniąc z nich nawet kaleki i niezdolnych do zawodowej pracy. Toteż tylko lekarz może określać stopień zdolności do różnych form ćwiczeń fizycznych.

Wprowadzenie w życie obowiązkowego wychowania fizycznego młodzieży polskiej wymagać będzie bez wątpienia znacznych nakładów obarczających skarb Państwa. Są różne rodzaje ćwiczeń i sportów, mniej lub więcej kosztowne. Pływanie i lekka atletyka mogą być uprawiane przy mniejszym wysiłku zarówno organizacyjnym jak też pieniężnym, inne wymagające specjalnego sprzętu i urządzeń są już znacznie kosztowniejsze. Ale także te przeszkody nie mogą okazać się istotnymi i z czasem muszą być zwalczone, aby młodzież mogła swobodnie i z korzyścią pracować nad rozwojem swej sprawności fizycznej i tężyzną ducha. Zapewne znajdą się szlachetni opiekunowie, którzy rozumiejąc doniosłość wychowania fizycznego przyjdą młodzieży z pomocą. Zapewne każde miasto, goszczące w swych murach uczącą się młodzież przyjdzie z pomocą, oddając na boiska wolne parcele i budując hale sportowe, stadiony itp. Wdzięczne byłoby pole niesienia pomocy młodzieży w tym zakresie dla naszych Spółdzielni. Niewątpliwie znajdą się opiekunowie, którzy własnym kosztem ufundują potrzebny sprzęt jak np. łodzie, kajaki, sprzęt narciarski itp. Zapotrzebowanie bowiem sprzętu będzie znaczne, tym więcej, że młodzież różnego wieku będzie uprawiać różnego rodzaju ćwiczenia i sporty.

Wierzę, że czynniki autorytatywne i społeczeństwo doceniają znaczenie roli wychowania fizycznego dla wychowania młodzieży na zdrowych i przygotowanych do późniejszych zawodów i służby państwowej obywateli, tym bardziej, że wychowanie fizyczne jest tylko odłamem naukowo pojętej i zrozumiałej medycyny zapobiegawczej. Zapobiegając schorzeniom, zapewnimy społeczeństwu stan zdrowotny i uchronimy go od wyniszczających i zwyradniających chorób, od trwałego kalectwa, a przez to Państwu oszczędzimy poważnych a zbędnych wydatków.

# O ilości klubów w roku przyszłym

## zadecyduje Wojew. Rada WF. i PW. na podstawie danych, dostarczonych przez Poradnię Sportowo-Lekarską

Nie wszyscy ludzie jednako pojmują sport. Jedni widzą w nim godziwą rozrywkę, inni sposób na zabicie nudów, inni wreszcie podchodzą do tego zagadnienia z całą świadomością i poczuciem powagi, że sport

**to czynnik służący do podniesienia sprawności fizycznej do wzmocnienia sił życiowych, a więc służący zdrowiu, przede wszystkim zdrowiu ciała i ducha, a tym samym czynnik będący nie bez wpływu na kształtowanie moralne społeczeństwa i decydujący niejednokrotnie o potędze ciała i ducha danego narodu.**

**Tak właśnie pojmują sport nasze czynniki rządowe i w trosce o zapewnienie mu jak najlepszych warunków rozwoju powołały do życia Państwową Radę Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego oraz Wojewódzkie Rady WF i PW, którym powierzyły czuwanie nad właściwym kierunkiem tego żywiołowego pędu młodzieży, który trzeba ująć w należyte karby dyscypliny ze świadomością celów do których sport musi prowadzić.**

Zdrowie przede wszystkim — o tym nie wolno nikomu zapomnieć. Niestety w wielu wypadkach zapominają o tym.

Przewodniczący Wojewódzkiej Rady WF i PW w Krakowie, red. **Statter** — ten sam, który już przed 20-tu blisko laty był łącznie z doc. dr Zarebą jednym z twórców pierwszej poradni sportowo-lekarskiej w Polsce, ten sam, który w kilka dni po wyzwoleniu Ojczyzny na pamiętnym wiecu sportowców ub. roku ustalił zasadnicze tezy, wg. których ma iść praca nad sportem w Odrodzonej Ojczyźnie — poważnie zaniepokojony jest dotychczasowymi, bardzo smutnymi doświadczeniami negatywnego, a nawet wręcz wrogiego ustosunkowania się klubów krakowskich do zagadnienia dopuszczenia sportowców do zawodów bez uprzedniego badania lekarskiego.

Przedstawiamy tu bowiem dane, uzyskane od kierownika poradni sportowo-lekarskiej **dr Sidorowicza.** Okazuje się, że od chwili uruchomienia poradni, tj. od 1-go marca ub. roku, zbadano tam tylko około 2.000 sportowców, tj. minimalny odsetek tej liczby, która zbadana być powinna.

Ten smutny fakt jest o tyle jeszcze bardziej smutniejszy, że w 2 000 przebadanych, prawie połowę stanowiły członkowie Wisły (500), Cracovii (200) i Koła Szybowcowego przy Politechnice (200), dziesiątki zaś pozostałych stowarzyszeń sportowych zdobyło się zaledwie na wysłanie jednego czy dwóch reprezentantów — jak się to mówi, aby „mieć święty spokój".

W tej liczbie przebadanych sportowców krakowskich znalazło się 6 sportowców, którzy w wyniku badań lekarskich uznani zostali za niezdolnych do uprawiania sportu, i mimo ostrzeżenia

**uprawiają sport nadal, uprawiając dosłownie żonglerkę ze śmiercią.**

Jeden z tych niezdolnych do uprawiania sportu piłkarzy gra nadal w bramce KS. Kinowiec — drugi, całkowity już szaleniec, występuje na pozycji napastnika.

Zawiadomione przez poradnię sportowo-lekarską ich **kluby** macierzyste — a raczej w wyniku takiego pojmowania sprawy: macosze — **nie reagują zupełnie na nasze ostrzeżenia i nie zdają sobie zupełnie sprawy, jaką zbrodnię popełniają na żywym organizmie, zmuszając do gry kogoś, dla którego godziny spędzone na boisku mogą w każdej chwili stać się ostatnimi godzinami życia.** Dr. Sidorowicz zadumał się w tej chwili. Znane mu są wypadki — bo znamy bowiem wszyscy w Krakowie — jak to w **dwóch wypadkach** w czasie **zawodów śmierć przecięła pasmo uprawiających wbrew zakazom — sport piłkarzy i wspomniał o innym znowu wypadku, gdzie dzięki poradni sportowej i medycyny sportowej sport odzyskał dla siebie cenną jednostkę.** W tym drugim wypadku chodzi tu o zeszłorocznego mistrza Polski w biegu na 400 m., zawodnika Cracovii, **Kacerza,** któremu szereg lekarzy, nie mających pojęcia o wyglądzie tak zw. serca sportowego zabroniło szybko chodzić. Ten zmaltretowany sportowiec trafił w końcu — szkoda, że nie na początku — do Poradni Sportowo-lekarskiej, gdzie skierowano go na właściwą drogę, która jeszcze w tym roku przyniosła jemu i klubowi zarazem olbrzymi sukces bez szkody zdrowia dla młodego człowieka.

**Przecież Poradnia sportowo-lekarska jest właśnie na to, aby stać się przyjacielem, a nie wrogiem sportowców. Wrogiem sportowców, a raczej tych klubów sportowych,** które wbrew zakazom i ostrzeżeniom nie tylko nie wysyłają swoich zawodników do zbadania, ale w dodatku zawodników niezdolnych do uprawiania sportu zmuszają do występowania na boiskach, bieżniach, będzie **dopiero „przywoływała do porządku" Wojewódzka Rada Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego.**

W Jej imieniu przewodniczący, **red. Statter zapowiada, że wszelkie kalendarze rozgrywek, że wszelkie terminarze zawodów, obojętne której klasy, zostaną natychmiast unieważnione, jeśli okaże się, że kluby nie spełnią radykalnego obowiązku t. j.**

**przeprowadzania badania lekarskiego wszystkich swoich zawodników.**

Kraków, kolebka sportu polskiego w Odrodzonej Ojczyźnie będzie świecił wszystkim okręgom przykładem dobrze pojętej dyscypliny sportowej tego jednego z najpierwszych warunków, najlepszego celu sportu

**służenie zdrowiu.**

Znając równie surową, jak ojcowską rękę przewodniczącego Wojewódzkiej Rady W. F. i P. W. w Krakowie, wiemy, że dotrzyma słowa.

**(ter)**

# Przełomowe uchwały zapadną na sejmie piłkarstwa polskiego

Nadzwyczajne Walne Zebranie PZPN odegra tym razem przełomową rolę. Mają na nim zapaść uchwały, które zadecydują o ustroju naszego piłkarstwa, a które uznać można w rozwiązaniu trzech zasadniczych problemów:

**systemu rozgrywek,**
**rozwiązania sprawy zawodowstwa,**
**rozwiązania sprawy karencji.**

Sprawa systemu rozgrywek dotyczy sprawy naszej ekstra-klasy. Niewątpliwie powinna ona powstać, — chodzi tylko o to, na jakich warunkach. Wiadomym jest, że Związek Robotniczych Stowarzyszeń Sportowych uzależnił powstanie ekstra-klasy od tego, że będzie ona zawodowa, podporządkowaną Polskiemu Związkowi Piłki Nożnej względnie okręgom i że 10% dochodów swoich przeznaczać będzie na rzecz klubów klasy niższej w swoich okręgach. Rzecz jasna, że o warunkach powinno mówić się dopiero wówczas, gdy zasadnicza kwestia powołania ekstra-klasy zostanie uzgodniona i rozstrzygnięta. Znając stanowisko delegatów poszczególnych okręgów, wyrażamy przekonanie, że dyskusja nad powstaniem nowej klasy piłkarstwa polskiego nie będzie zbyt długa. Powinno się powołać komisję dla opracowania takiego projektu, który odpowiadałby równie dobrze ambicjom, jak i potrzebom wszystkich okręgów, który byłby możliwie sprawiedliwy i możliwie najprostszy t. j. dążący do uwolnienia nadmiernego balastu nużących rozgrywek.

Jeśli chodzi o kwestię zawodowstwa, to w tej drażliwej i skomplikowanej kwestii należy starać się o męskie postawienie sprawy.

Wiemy wszyscy, że jest to bolączka naszego sportu. Wiemy, że jest to wrzód, ropiejący oddawna na naszym organiźmie sportowym i jedynym zabiegiem, który może przynieść dobre rezultaty, jest radykalna operacja. Skoro przepisy o amatorstwie w wielu wypadkach nie są przestrzegane należy wprowadzić zawodowstwo, lecz uprzednio otrzymać zapewnienie, że sport zawodowy w Polsce uzyska wydatne ulgi fiskalne, co umożliwi mu egzystencję.

W sprawie zawodowstwa i rozwiązania tego problemu istnieją już podobno szczegółowo opracowane projekty m. in. wiceprezesa inż. Przeworskiego, które należy z uwagą rozpatrzyć, uzgodnić i rozstrzygnąć o nich na Nadzwyczajnym Walnym Zebraniu PZPN-u.

W sprawie karencji — to zdaniem naszym — nie powinno być jakichś specjalnych trudności. Uznając za słuszne takie czy owe stanowisko, delegaci Walnego Zebrania PZPN opowiedzą się za dłuższym, czy krótszym czasokresem jej trwania i w ten sposób rozstrzygną raz na zawsze o tej sprawie. Tu dłuższą dyskusję może tylko wywołać pewnego rodzaju moralna strona karencji. Rozumiemy ją jako przywiązanie do barw klubowych. Ta zależna jest w pierwszym rzędzie od morale sportowców i od morale danego klubu. Jeżeli nie znajdą się ci, którzy za drogie pieniądze łudzić i mamić będą kogoś, nęcąc do swojego „cyrku" „asów", to napewno nie znajdą się tacy, którzy by iść do niego chcieli.

Reasumując, chcielibyśmy wyrazić już z góry głębokie zadowolenie z tego, że zarówno dyskusja, jak i uchwały na najbliższym Walnym Zebraniu PZPN stać będą na wysokim poziomie i owiane będą szczerą troską o dobro sportu polskiego i o właściwy jego rozwój.

Obyśmy po Walnym Zebraniu mogli to potwierdzić! (ster)

## Konkurs powszechny na rzeźbę na temat sportowy

Z inicjatywy Państwowego Urzędu Wychowania Fizycznego — Ministerstwo Kultury i Sztuki oraz Związek Zawodowy Polskich Artystów Plastików ogłaszają konkurs na rzeźbę o temacie sportowym. Konkurs jest pomyślany jako pierwszy z serii konkursów przedolimpijskich.

Pozostawia się swobodę koncepcji i rozwiązań formalnych projektowanej rzeźby, która ma wyrazić przede wszystkim ogólną ideę sportu, w przeciwieństwie do rzeźby sportowej o charakterze ilustracyjnym. Rzeźba może być przyznawana jako nagroda na zawodach różnego rodzaju sportów. Projekty winny być przedstawione w gipsie (bez patyny), skomponowane do metalu, rozmiar wraz z podstawą ma wynosić około 33 cm.

Przewidziane są trzy nagrody w wysokości: I — 50.000 zł., II — 40.000 zł., III — 30.000 zł. oraz 4 zakupy po 20.000 zł. Dla autorów dzieł nadesłanych na konkurs, którzy nie otrzymają nagrody ani dzieła ich nie zostaną zakupione, a zostały zakwalifikowane do konkursu, przewiduje się zwrot kosztów w ogólnej kwocie łącznej, nie mniejszej aniżeli 100.000 zł. Prace nagrodzone i zakupione stają się własnością Ministerstwa Kultury i Sztuki, nie nagrodzone i nie zakupione a zakwalifikowane do konkursu, Ministerstwo Kultury i Sztuki ma prawo zatrzymać, pokrywając koszt odlewu (formy składanej).

Termin nadsyłania prac upływa z dniem 18 lutego 1947 r. Dla zamiejscowych obowiązuje data stempla pocztowego. Prace należy nadsyłać pod adresem: Warszawa, Saska Kępa ul. Obrońców 28, Sekcja Rzeźbiarzy, na ręce ob. Janusza Wildena.

Prace nagrodzone, zakupione i zakwalifikowane będą wystawione w marcu 1947 r. w Warszawie w lokalu Teatru Wojskowego (b. I. P. S.).

W skład sądu konkursowego wchodzą: wiceminister Obrony Narodowej gen. Spychalski, przedstawiciel P. U. W. F. mjr. Brzezicki, przedstawiciel Min. Kultury i Sztuki dyrektor Departamentu Plastyki — B. Urbanowicz, 3 artystów rzeźbiarzy, przedstawicieli Z. Z. P. A. P. Warszawa — T. Breyer, Fr. Strynkiewicz, Kraków — J. Puget, sekretarka konkursu — W. Telakowska.

*Wielkie „derby" w Czechosłowacji*

# Sparta bije leadera Ligi

Przedostatnia runda mistrzostw piłkarskich Czechosłowacji przyniosła nielada sensację w postaci wysokiego zwycięstwa Sparty nad Slavią. Sytuacja przy równoczesnym remisie Kladna z Batą skomplikowała się o tyle, że kandydatami na mistrzostwo rundy jesiennej są w tej chwili trzy kluby z czego dwie odwieczne rywalki Sparta i Slavia i trzeci długotrwały leader tabeli, Kladno. Sparta zdobywając dwa punkty powiększyła swój dorobek do 17-tu i ma jeszcze do odrobienia dwa mecze, które mogą wysunąć ją na czoło tabeli, gdyż jej stosunek bramkowy jest w tej chwili lepszy, aniżeli Slavii.

Wyniki szczegółowe 13-ej rundy były następujące:

**Sparta — Slavia 4:0 (1:0).**
Bramki zdobyli: Cejp dwie, Kostein i Wejvoda.
**Kladno — Bata 4:4 (1:2).**
**Zidenice — Bohemians 4:3 (2:2).**
**A. S. O. Ołomuniec — Bratislava 2:0 (0:0).**
**Slezka Ostrava — Victoria Zižkov 4:3 (1:1).**
**Zilina — Jednota Koszice 4:0 (3:0).**

Po tych wynikach tabela przedstawia się następująco:

| | gier | punkty | st. bramek |
|---|---|---|---|
| Slavia | 13 | 21 | 56:30 |
| Kladno | 12 | 19 | 37:20 |
| Sparta | 11 | 17 | 38:12 |
| Zilina | 13 | 16 | 35:30 |
| Victoria Pilzno | 13 | 15 | 33:41 |
| Bratislava | 13 | 14 | 39:25 |
| Bata | 13 | 13 | 26:35 |
| Sl. Ostrava | 13 | 13 | 23:28 |
| A. S. O. | 13 | 11 | 27:23 |
| Jednota Koszice | 13 | 10 | 32:42 |
| Bohemians | 13 | 10 | 28:39 |
| Zidenice | 13 | 8 | 35:41 |
| Victoria Zižkov | 13 | 7 | 27:43 |
| Liben | 12 | 4 | 12:39 |

# Jak Warszawa zwyciężyła Wybrzeże w boksie

Reprezentanci jednych z najsilniejszych dziś Okręgów bokserskich w Polsce: Warszawy i Wybrzeża spotkali się na neutralnym terenie w sali Bata w Radomiu. Dużo było szumu odnośnie dojścia tych zawodów do skutku (parę szczegółów o tym jakie trudności sfinalizowaniu ich towarzyszyły podajemy na str. 4). Okazuje się, że jednak dobra wola ostatecznie zwyciężyła i spotkanie odbyło się, przynosząc zwycięstwo reprez. Warszawy 10:6.

Obie drużyny wystąpiły w składach osłabionych, z tym, że Radomiacy, którzy licznie przybyli oglądać to spotkanie nie zobaczyli najlepszych bokserów Kolczyńskiego, Antkiewicza i Sowińskiego. Zastępcy ich jednak zaprezentowali się zupełnie dobrze. Najlepiej wypadli z Warszawy Czortek, Wasiak i Drabkowski, z Wybrzeża Chychło i Drążkowski.

Wyniki techniczne:

waga musza: Tyczyński (W-wa) pokonał na punkty Haczyńskiego;

kogucia: Sobkowiak (W-wa) wygrał na punkty z Umińskim;

piórkowa: Czortek (W-wa) odniósł punktowe zwycięstwo nad Drążkowskim;

lekka: Gniewosz (W-wa) uległ na punkty Zielińskiemu;

półśrednia: Wasiak (W-wa) przegrał na punkty do Chychły;

średnia: Kołach (W-wa) przegrał na punkty z Szymankiewiczem;

półciężka: Drabkowski (W-wa) pokonał na punkty Koralewskiego;

ciężka: Archacki (W-wa) zwyciężył Licka na punkty.

Sędziował na ringu Lisowski, na punkty Krasucki i Matliszkiewicz (wszyscy z Warszawy) oraz Burandt (Wyb.).

## *Piłka nożna na Śląsku*

**RUCH—ŚLĄSK 3:1 (2:1)**

W Świętochłowicach odbył się mecz piłkarski o mistrzostwo klasy „A" między starymi rywalami KS Ruch z Chorzowa, a miejscowym KS Śląsk. Zawody po zaciętej grze zakończyły się zwycięstwem Ruchu w stosunku 3:1 (2:1). Egzekutorem wszystkich trzech bramek dla zwycięzców był Cieślik, honorową bramkę dla Śląska zdobył Cebula. Gra toczyła się na ośnieżonym boisku, przy czym obie drużyny grały b. ofiarnie. Ruch mógł osiągnąć o wiele wyższe cyfrowo zwycięstwo, lecz atak jego w decydujących chwilach podbramkowych zawiódł. — Sędziował dobrze ob. Dubiel.

**NAPRZÓD (LIPINY) NA CZELE I. GRUPY ŚLĄSKIEJ**

Rozegrane w Nowej Wsi zawody piłkarskie między Naprzodem z Lipin a miejscowym Wawelem o mistrzostwo klasy „A" Okręgu Śląskiego zakończyły się zwycięstwem Naprzodu w stosunku 5:1 (3:1), czym umocnił swą pozycję leadera I. grupy Okręgu Śląskiego.

**WMKS—KOSTUCHNA 5:2 (3:1)**

Leader III. grupy gładko rozprawił się z Kostuchną, zwyciężając ją na własnym boisku w stosunku 5:2 (3:1). Tym samym drużyna milicyjna uzyskała pierwsze miejsce w jesiennych rozgrywkach w swej grupie.

## PAFAWAG leaderem jesiennej rundy mistrzostw Dolnego Śląska

W niedzielę została zakończona jesienna runda mistrzostw Dolnego Śląska na rok 1946/47. Ostatnie spotkania dały następujące wyniki:

We Wrocławiu IKS—Odra 0:0. W Świdnicy Pafawag pokonał miejscową Polonię 2:1 (1:1). Bramki dla wrocławskiej drużyny strzelili z rzutu karnego Dąbrowski oraz jedną Mitas. Dla KS Polonia z rzutu karnego — Ślązak. Po meczu publiczność pobiła sędziego Baja.

Na czele tabeli kroczy RKS Pafawag (Wrocław), gier 4, stos. pkt. 8:0, przed Polonią ze Świdnicy, gier 4, pkt. 6:2, IKS-em (Wrocław), KKS Burza (Wrocław) i KKS Odrą (Wrocław).

Druga runda rozgrywek o mistrzostwo rozpocznie się na wiosnę przyszłego roku.

**RKU (SOSNOWIEC)—KS ZJEDNOCZENIE (ŁÓDŹ) 3:1 (3:1)**

Na boisku RKU w Sosnowcu mecz towarzyski piłki nożnej między gospodarzami a KS Zjednoczenie (Łódź) — zakończył się zwycięstwem RKU 3:1 (3:1).

**BORUTA (ZGIERZ)—ZZK 1:1**

Rozegrany w Zgierzu mecz piłkarski pomiędzy miejscową drużyną Boruta z wicemistrzem Łodzi ZZK zakończył się nieoczekiwanie wynikiem nierostrzygniętym, co należy uważać za duży sukces gospodarzy.

## Otwarcie Ośrodka WF. i PW. w Katowicach

W niedzielę 8 grudnia otwarty został Ośrodek Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego w Katowicach przy ul. Raciborskiej 1. Uroczystego otwarcia dokonał dyr. Urzędu Woj. WF. i PW. Stef. Kisieliński.

Następnie odbyły się pokazy gimnastyczne oraz turniej siatkówki i koszykówki. W siatkówce zwyciężył RKS. Sosnowiec. w koszykówce AZS.

## Kryte korty tenisowe w Gliwicach

Staraniem KS Piast w gliwickiej Hali Budowy Maszyn odbyło się uroczyste otwarcie pierwszego w Polsce krytego kortu tenisowego.

Kapitan sportowy Piasta Śliwiński, w krótkim przemówieniu zilustrował działalność KS Piast i jego zasługi na polu rozwóju sportu polskiego na Ziemiach Odzyskanych.

Gliwicki kryty kort tenisowy, zdewastowany kompletnie przez okupanta, został odbudowany przez Zjednoczenie Przemysłu Maszynowego i wyposażony w nowoczesny sprzęt sportowy.

Dzięki tej nowej placówce sportowej w Polsce będą mogły się odbywać zaprawy i zawody tenisowe zimą.

## ZZK mistrzem Polski w szermierce wobec braku przeciwników

Wyznaczone na sobotę i niedzielę w Łodzi drużynowe mistrzostwa Polski w szermierce pomiędzy Pogonią i Sokołem z Katowic, Sokołem z Krakowa i ZZK z Łodzi, zostały początkowo zredukowane do udziału dwóch drużyn: śląskiej i łódzkiej. Przybyli w niedzielę widzowie do sali YMCA doznali jednak zawodu — Pogoń z Katowic nie przyjechała. Impreza nie doszła więc do skutku. W tych warunkach o propagandzie sportu szermierczego nie może być mowy.

## Gędziorski na czele Warsz. Towarzystwa Cyklistów

Walne zebranie Warszawskiego Towarzystwa Cyklistów, w którym wzięło udział ponad 100 osób, po sprawozdaniu tymczasowego prezesa Tow. F. Gołębiowskiego wybrano nowy Zarząd, na którego czele stanął zasłużony pracownik Miejskich Zakładów Komunikacyjnych, znakomity niegdyś kolarz torowy, Gędziorski Zdzisław. Członkami Zarządu zostali: Rakosz Wacław, Luniak Brunon, Karpnik Wacław, Cieszkowski Roman, Krzyżanowski Eugeniusz i Wroński Józef.

Walne zebranie nadało zasłużonym działaczom tytuły członków honorowych: Pawińskiemu K., Skrodzkiemu J. i Gołębiowskiemu F.

Zatwierdzono program kolarski, który ograniczy się tymczasem do wycieczek turystyczno-krajoznawczych i polecono Zarządowi wszczęcie starań o lokal i teren pod budowę toru.

Na wniosek mec. Supińskiego zebrani złożyli kilkanaście tys. zł. na Daninę Narodową.

W tym roku minęło już 60 lat od chwili założenia Towarzystwa.

**PŁYWACY ZJEDNOCZONYCH I HKS ZWYCIĘŻYLI FILMOWIEC**

Propagandowe zawody dla juniorów na basenie YMCA w Łodzi zakończyły się zwycięstwem teamu HKS — Zjednoczone nad Filmowcem.

Na uwagę zasługuje dobry czas sztafety Filmowca na dystansie 5×50 m. stylem dowolnym w czasie 2:39 min., uzyskany poza konkursem.

Widzów ponad 1.000.

## Sydney Wooderson będzie biegał na przełaj

Znakomity biegacz angielski, mistrz Europy na 5 tys. mtr. — Sydney Wooderson oświadczył, że nie ma zamiaru startować więcej na bieżni, jednak będzie brać udział w biegach na przełaj.

Wooderson startować będzie w tej konkurencji w mistrzostwach Anglii i w słynnym „Cross des Nations".

Do Anglika regularnie napływają zaproszenia na starty z Australii i Ameryki, które jednak mistrz Europy odrzuca.

## Kto wyrówna rekord Dixie Deana

Najlepszym strzelcem angielskiej ligi footbalowej jest dotychczas Dixie Dean (Everton), który w sezonie 1927/28 zdobył 60 bramek. Dziś strzelcy angielscy nie są w stanie konkurować z Deanem. Najlepszy strzelec tegoroczny Jordan (III liga) zdobył zaledwie 19 bramek. W I-szej lidze rekordzistą jest Steele (Stoke City) 16 bramek przed Levisem z Arsenalu (14 bramek). Na czele strzelców II-giej ligi znajduje się Wayman (Newcastle United) z 16 bramkami.

## Ostatnie wiadomości

### *Z kraju...*

**Polski Związek Łyżwiarski podaje do wiadomości, iż mistrzostwa Polski w jeździe szybkiej i figurowej odbędą się 18 i 19 stycznia 1947 r. Do udziału dopuszczeni będą jedynie zawodnicy, którzy zgłoszą się w sekretariacie PZŁ. w Warszawie, ul. Wilcza 22.**

*

**Polonia w najbliższą niedzielę wyjeżdża do Szczecina gdzie rozegra spotkanie z reprezentacją drużynową tego miasta. Polonia jedzie w najsilniejszym swym składzie.**

*

**Reprezentacja bokserska Warszawy wyjeżdża ponownie do Radomia gdzie spotka się w niedzielę z reprezentacją bokserską tego miasta. Warszawianie opierają swój skład głównie na zawodnikach wicemistrza Stolicy „Budowlanych".**

### *...i zagranicy*

**Z dużymi przerwami, wywołanymi ulewnym deszczem, zakończony został turniej tenisowy w Melbourn finałem gry podwójnej, w której zwycięstwo odnieśli Australijczycy J. Browich i Long nad parą amerykańską Mulloy i Gardner 6:3, 6:4, 3:6, 6:3.**

*

**Do Anglii nadeszło zaproszenie ze Związku Radzieckiego dla jednej z najlepszych drużyn piłkarskich na rozegranie szeregu spotkań w Związku Radzieckim a szczególniej z drużyną Dynamo.**

*

**Drużyna hokejowa LTC, która jako reprezentacja Czechosłowacji poniosła ze Szwecją sensacyjną porażkę przychodzi powoli do siebie i odnosi znowu zwycięstwa. W ostatnim spotkaniu z najlepszą drużyną szwedzką AIK LTC wygrało 9:2 (1:0, 2:1, 6:1). Czesi szczególniej w trzeciej tercji grali znakomicie. Bramki zdobyli Zabrodsky 4, Konopasek 2, Miller, Trojak i Stibor, dla AIK Karlson i Lindstroem.**

*

**Także i we Włoszech rozpoczęło już sezon hokejowy. Drużyna Milano w pierwszym spotkaniu wygrała ze Szwajcarami Monthousi. Jak widać z tego forma Szwajcarów pozostawia w tym roku dużo do życzenia.**

*Co na to „słaba płeć"*

# Szukajcie a znajdziecie

Jedną z wielu spraw, o których się dużo mówi, a dla których się nic nie robi to jest problem rozpowszechnienia sportu wśród kobiet. Krzyczące wprost ubóstwo w tej dziedzinie zagłuszane jest w przeważnej części niemniej głośnymi,/a chętniej wysuwanymi na plan pierwszy sukcesami, jakie odnoszą Polki w spotkaniach z zagranicą. Jeżeli jednak spojrzeć po przez Walasiewiczówną, Wajsówną, Kwaśniewską czy Kurkowską-Spychajłową na zaplecze, na podstawy, których emanacją dopiero powinny być te szczytowe, błyszczące nazwiska, to zamiast szarej masy usportowionych kobiet ujrzymy szarą pustkę tylko. Tego bowiem już nawet nie procentu a promillu kobiet, które w Polsce uprawiają względnie usiłują uprawiać sport, nie można uważać za żaden sprawdzian popularyzacji kultury fizycznej, zwłaszcza w porównaniu z zagranicą. Tam udział t. zw. płci słabej w czynnym życiu sportowym przekracza 25% ogółu kobiet. Dla nas — senne marzenie chyba.

Co gorsza — nie widać w ogóle żadnych usiłowań dla ucieleśnienia tego marzenia. Długie mowy, mocne hasła i fikcyjne sprawozdania napewno nie są wyjściem z impasu. A wyjście takie trzeba wreszcie znaleźć.

Pierwszym, który o to konkretnie się pokusił jest Polski Związek Piłki Ręcznej. Skupia on w trzech reprezentowanych przez siebie gałęziach sportu (voleyball, basketball i handball czy jak ktoś woli to nazwać — siatkówka, koszykówka i szczypiorniak) największą ilość spośród ogółu kobiet w Polsce, interesujących się sportem. 8000 zawodniczek stanowiło bowiem przed w[illegible]ną 1/3 ogółu zrzeszonych w Związku zawodników i teraz ten stosunek ilościowy utrzymuje się nadal. Taka wyjątkowo korzystna proporcja ilości zawodniczek do zawodników wysuwa Związek Piłki Ręcznej na czoło wszystkich innych organizacji sportowych, które by miały coś do powiedzenia o sporcie dla kobiet. Dla przykładu powiem, że Związek lekkoatletyczny, jako drugi z kolei, wykazać się mógł przed wojną ilością tylko 2.000 zawodniczek. Ponadto zarówno teoria jak i dotychczasowa praktyka wykazały, że sportem najodpowiedniejszym do masowego wprowadzenia wśród płci pięknej od lat 12 do 30 (więcej lat kobiety zwkly już nie miewać!) jest piłka ręczna, a specjalnie voleyball (piłka siatkowa). Z tych względów PZPR poczuł się specjalnie predystynowany a poniekąd i zobowiązany do zajęcia się konkretnie popularyzacją kultury fizycznej wśród kobiet.

## Konkretna próba

Prezes PZPR-u, Z. Nowak, wychodząc ze słusznego założenia, że i do kobiet powinna być stosowana zasada „nic o nas, bez nas" projektuje utworzyć przy PZPR-ze specjalną Komisję Techniczną, która składać się będzie głównie z kobiet i pracować będzie tylko dla kobiet.

Praca ta rozpadnie się początkowo na dwa zasadnicze zadania. Pierwsze z nich, o charakterze raczej przygotowawczym, przejściowym, to studia nad sportem dla kobiet, specjalnie zaś nad voleyballem (siatkówką), basketballem (koszykówką) i handballem (szczypiorniakiem). Drugim zadaniem, zadaniem permanentnym będzie organizacja sportu kobiecego w zakresie ogólnopolskim. Stąd wychodzić będą artykuły polemiczne dla prasy, tutaj opracowywać się zacznie imprezy dla szkół żeńskich i międzynarodowe spotkania pokazowe, które wpłyną na zwiększenie się zainteresowania sportem kobiecym u czynników miarodajnych. Program sportowy takich zawodów propagandowych winien być oparty na momencie psychologicznym: każdorazową imprezę należy przeprowadzać wyłącznie w konkurencji żeńskiej, ażeby unikać — zwłaszcza w początkowym okresie — mimowolnego przyćmienia poziomu gier kobiecych przez odbywające się przedtem lub potem zawody w tej samej gałęzi sportu, ale rozegrane przez dysponujących siłą i kondycją mężczyzn. Przy takim bowiem zestawieniu łatwo jest zrazić zawodniczki do sportu, a publiczność do imprez o obsadzie żeńskiej.

Poza tymi, obliczonymi na zewnętrzny efekt i „na wabika", imprezami, czeka Komisję Techniczną mrówcza, codzienna praca nad organizowaniem kursów dla przodownic kursów doskonalących i najwyższego szczebla, tj. kursów wyszkoleniowych. Będzie też musiała Komisja otoczyć specjalną opieką zespoły zaawansowane sama i o opiekę taką interweniować musi w Państwowej Radzie Sportowej i Państw. Urzędzie WF i PW. Te bowiem zespoły czołowe i ich wyniki będą głównym czynnikiem budzącym wśród Polek zainteresowanie kulturą fizyczną.

Zadanie to jest — jak widzimy — olbrzymie i wymaga odpowiedniego podziału prac w łonie samej Komisji Technicznej. Pracę wewnętrzną obejmie więc pięć Sekcji a to sportowa, sędziowska, finansowa, wyszkoleniowa i propagandowa. Na zewnątrz zaś Komisja Techniczna promieniować będzie w poszczególne warstwy i warstwice społeczności kobiecej odpowiednimi dalszymi Sekcjami jak szkolną, uniwersytecką, harcerską, fabryczną i wiejską.

Cały ten schemat organizacyjno-wykonawczy w odpowiednio mniejszej oczywiście skali proponuje prezes Nowak przenieść na komisje techniczne przy okręgowych związkach piłki ręcznej.

## „Ja tu rządzę"

Na powołaniu tych specjalnie kobiecych Komisji Technicznych nie kończyłoby się jednak wciąganie naszych pań do pracy organizacyjno-sportowej. Każdy bowiem związek okręgowy musiałby — równie zresztą jak PZPR — mieć w zarządzie przynajmniej jedną przedstawicielkę tej piękniejszej połowy rodu ludzkiego, która zresztą poza pięknością góruje nad nami także większą sumiennością i dokładnością w pracy.

Wreszcie i najniższy szczebel organizacyjny PZPR-u, czyli każdy zrzeszony klub, powinien przeprowadzić odpowiednie adaptacje pod hasłem: „Dla Pani wszystko!" i na dowód owych dobrych chęci zorganizować u siebie sekcję żeńską, o ile takowej jeszcze dotąd nie posiada.

Tak przedstawiają się w najogólniejszych zarysach zamiary upowszechnienia sportu wśród kobiet, które na pewno odczuwają ochotę urozmaicenia swego trybu życia, potrzebę ruchu i odprężenia po monotonii zmechanizowanej dziś pracy. Kobieta czeka, żeby ją wziąć za rączkę i poprowadzić... a potem prowadzi już sama. Stara to zresztą prawda, znana i uznana, że kobieta początkowo tylko jest bierną

## Prosimy o odpowiedź

Że jednak wobec płci słabej czasem zawodzą najbardziej logiczne i ustalone przez psychologów przesłanki (la donna è mobile!) i że PZPR pragnie od początku stosować w swojej pracy zasadę „nic o kobietach — bez kobiet", przeto ogłasza ankietę, z której chciałby poznać uprzednio opinię i nastawienie każdej z kobiet odnośnie poruszonego tym artykułem problemu.

Każda kobieta powinna więc odpowiedzieć:

1. czy odczuwa potrzebę ruchu i czy uzyskanie go przez sport piłki ręcznej — zdaniem jej — wystarcza?

2. czy widziała kiedy zawody w siatkówkę, koszykówkę lub szczypiorniaka i czy zaciekawiło ją to?

3. dlaczego grywa w siatkówkę np. na plaży czy w kole bliskich znajomych a nie próbuje swych sił w zawodach klubowych, w sporcie zorganizowanym?

4. jak ustosunkowuje się szkoła, instytucja lub przedsiębiorstwo gdzie ona pracuje, do problemów udostępnienia swoim pracownikom sportu, a specjalnie jak ustosunkowuje się do potrzeby zorganizowania drużyny, zrzeszonej w Związku Piłki Ręcznej?

5. która z trzech gałęzi sportu piłki ręcznej najbardziej jej odpowiada, a więc siatkówka, koszykówka czy szczypiorniak?

Znając wrodzoną u kobiet potrzebę obszernego wypowiedzenia się, Polski Związek Piłki Ręcznej rzucił te pytania tylko jako kanwę, na tle której na pewno popłyną pod jego adresem (Kraków, ul. Chodkiewicza 5) bogato utkane życzenia i troski, łączące się z udostępnieniem tej radości życia, jaką daje ruch, jaką daje sport.

Czy cała ta, zakrojona na szeroką skalę, akcja PZPR-u osiągnie sukcesy w postaci rozruszania apatycznych, czy może tylko nieśmiałych mas kobiecych przez wciągnięcie ich do sportu piłki ręcznej — zobaczymy. W każdym razie Polski Związek Piłki Ręcznej jest pierwszym, który konkretnie i planowo chce znaleźć wyjście z chronicznego impasu, w jakim znajduje się u nas masowy sport kobiet.

A może ktoś inny inne znajdzie wyjście? Prosimy tylko dobrze poszukać — no i co rychlej podzielić się z nami wynikiem tych poszukiwań.

„Znaleźne" czeka: zdrowie przyszłych pokoleń!

**Mgr Jan Rotter**

# Nowe władze PZN

Na skutek zaszłych zmian w składzie personalnym władz Polskiego Związku Narciarskiego, Rada Narciarska zatwierdziła następujący, nowy skład:

### RADA NARCIARSKA

Prezes: dr Bonecki Aleksander, I. wiceprezes: poseł Arczyński Marek, II. wiceprezes: red. Statter Maksymilian, III. wiceprezes: mgr Kisielński Stefan, IV. wiceprezes: Bujak Ignacy, sekretarz: dr Gerhardt Andrzej, zast. sekr.: Bukowiecki Tadeusz, skarbnik: Kozień Tadeusz, zast. skarb.: Lewandowski Kazimierz.

Członkowie: R. N.: Alberti Adam, red. Arczyński Ferdynand, Boski Władysław, Bukowski Włodzimierz, dr Dorawski Jan, inż. Dudryk Maksymilian, dr Figna Józef, mgr. Fischer Ludwik mgr Fuchsa Zygmunt, inż. Gołogórski Daniel, Janiszewski Alfred, Kaczmarczyk Antoni, Lipowozan Jan, red. Łęski Fryderyk, dr Macudziński Bolesław, Makowiczka Zbigniew, Matus Jerzy, dr Orzelski Tadeusz, mjr Roganowicz Bronisław, Rzeszot Stefan, inż. Schneigert Zbigniew, dr Sidorowicz Wacław, Szelichowski Józef, mgr Ustupski Jerzy, dr Załuski Kazimierz, red. Ziemba Stanisław.

### CZŁONKOWIE ZARZĄDU

Przewodniczący: dr Bonieck: Aleksander, I. zastępca: inż. Gołogórski Daniel, II. zastępca: mjr Roganowicz Bronisław, sekretarz: dr Gerhardt Andrzej, zast. sekr.: Bukowiecki Tadeusz, skarbnik: Kozień Tadeusz, zast. skarbnika: Lewandowski Kazimierz. Członkowie: Bukowski Włodzimierz, mgr Fischer Ludwik, mgr Fuchsa Zygmunt, Kaczmarczyk Antoni, Rzeszot Stefan, mgr Ustupski Jerzy, dr Załuski Kazimierz.

### PRZEWODNICZĄCY KOMISJI P. Z. N.:

Rewizyjnej. Zwoliński Tadeusz, Organizacyjnej: dr Macudziński Bolesław, Sportowej: Płonka Zbigniew, Wyszkoleniowej: kpt. Pawlik Bruno, Turystycznej: Małachowski Bohdan, Lekarskiej: dr Zaremba Juliusz, Młodzieżowej: dr Figna Józef, Wydawniczej: prof. Leszko Ludwik, Śniegowej: dr Milata Władysław. Kapitan Związkowy: płk. mgr Kasprzyk Artur.

## Masowa produkcja łyżew

Zarząd Polskiego Związku Łyżwiarskiego przypomina, iż kurs instruktorski jazdy szybkiej i figurowej odbędzie się w Warszawie w dniach od 1 do 10 stycznia 1947 r. PUWF i PW zapewnia zgłoszonym uczestnikom kursu suche porcje i kwatery na Stadionie W. P. Termin zgłoszeń 15 bm. Na kursie przewidziane są wykłady techniki jazdy na lodowisku na jeziorku Kamionkowskim oraz wykłady teoretyczne, jak higiena, sędziowanie, urządzanie lodowisk itp. — w gmachu Stadionu W. P. Kurs prowadzić będą instruktorzy: mgr Owczarek, inż. Kalbarczyk, siostry Dąbrowskie, Michalak i Kowalski.

Przed wyjazdem na Mistrzostwa Europy i Świata w łyżwiarstwie Zarząd PZŁ w porozumieniu z dyrektorem P. U. W. F. i P. W., inż. Kucharem, ustalił dla zawodników następujące minima: jazda szybka — mężczyźni 500 m — 51 sek., 1.500 m — 2:46, 5.000 m — 9:50, 10.000 m — 20:30; kobiety: 500 m — 59 sek., 1.000 m — 2:04, 3.000 m — 6:20, 5.000 m — 10:58; jazda figurowa: mężczyźni i kobiety mają wykonać następujące figury: 20 ab, 21 ab, 38 ab, 39 ab, 40 ab, 41 ab. Warunki osiągnięcia minimum: 1) u większości sędziów uzyskanie noty przeciętnej „4", 2) u żadnego z sędziów noty poniżej „3", 3) w poszczególnych ćwiczeniach u żadnego z sędziów noty poniżej „2.5".

Warsztat Józefa Mijaszkiewicza w Pruszkowie wykonał mechanicznie pierwszą w Polsce doskonałą parę łyżew wyścigowych wg projektu inż. Kalbarczyka. Warsztat ten przygotował się do produkcji masowej i przyjmuje już zamówienia. PUWF i PW obstalował pierwsze 15 par łyżew. Brak sprzętu łyżwiarskiego powodował w kraju zmniejszenie się zainteresowania tym pięknym sportem. Obecnie dzięki możliwości produkcji dobrych łyżew w kraju otwierają się nowe perspektywy popularyzacji łyżwiarstwa.

Zarząd PZŁ wzywa kluby i stowarzyszenia do zamawiania w warsztacie Mijaszkiewicza łyżew wyścigowych. Z czasem warsztat ten przejdzie do produkcji łyżew do jazdy figurowej i hokejowych.

Od siebie dodamy, iż w Krakowie z największą niecierpliwością oczekują zainteresowani sportem łyżwiarskim i hokejowym na pojawienie się na rynku tych łyżew.

## Statut i regulamin P. Z. H. L. oraz prawidła

międzynarodowe gry w hokeja na lodzie są do nabycia u skarbnika PZHL, Stanisława Voigta, Kraków, ul. Floriańska 47. Cena zł. 130 za egzemplarz (łącznie z przesyłką).

*Z dni chwały i klęski*

# Czytamy karty historii sportu polskiego

15)

Albański (Pogoń) — Martyna (Legia), Bułanow (Polonia), Kotlarczyk II (Wisła), Kotlarczyk I (Wisła), Mysiak (Cracovia), Riesner (Garbarnia), Kozok (Cracovia), Nawrot (Legia), Pazurek (Garbarnia), Wodarz (Ruch).

REPR. LIGURII: de Pra (Genova) — Vugnolini (Florentina), Gazzari (Florentina) — Alberti (Livorno), Volante (Livorno), Orlandini (Genova) — Prensato (Florentina), Necadome (Livorno), Petrone (Florentina), Cassanova (Genova), Ferrari (Genova).

Na tak wysoką klęskę drużyny polskiej złożyły się: świetna gra bramkarza włoskiego de Pra, stronnicze sędziowanie Leclerca i brak szczęścia u naszych napastników.

Pierwszą bramkę zdobyli Włosi przez Ferradi'ego, drugą przez Petrone'a, trzecią przez Necadome'a.

Przy stanie 3:0

### zdobył Kozok jedyną bramkę,

na którą w drugiej części gry odpowiedzieli Włosi jeszcze dwoma dalszymi ze strzałów Necadomea.

Tak więc bilans sześciu spotkań międzypaństwowych naszej reprezentacji piłkarskiej w roku 1932 zamknęliśmy czterema zwycięstwami, a to nad Szwecją, Jugosławią, Łotwą i Rumunią, oraz dwoma klęskami poniesionymi na Ziemi Włoskiej. Ogólny stosunek bramkowy wynosił 12:10 na naszą korzyść.

## *Rok 1933*

### Polska—Belgia 0:1 (0:1)

Rok 1933, rok ciężkich bojów ligowych (grano w 2 grupach z finałami), zabierający dla zawodów mistrzowskich dużo terminów był ubogim w spotkania międzypaństwowe. Rozegraliśmy ich w tym roku zaledwie 4, (3 na własnym terenie), w trzech wypadkach doznając porażki, a to z Belgią 0:1, z Czechosłowacją 1:2 i z Niemcami 0:1, oraz w jednym odnosząc zwycięstwo nad Jugosławią 4:3.

W dniu 4 czerwca na stadionie W. P., w Warszawie do meczu Polska—Belgia stanęły drużyny w następujących składach.

**POLSKA: Albański (Pogoń) — Martyna (Legia), Bułanow (Polonia) — Kotlarczyk II (Wisła), Kotlarczyk I (Wisła), Dziwisz (Ruch) — Urban (Ruch), Matias (Pogoń), Nawrot (Legia), Pazurek (Garbarnia), Wodarz (Ruch).**

**BELGIA: Braet — Dedeken, Hoydonck — van Ingelghen, Hellemaus, Claessens — Torfs, Saeys, Brichaut, Voorhoof, van den Eynde.**

Drużyna belgijska była przeciwnikiem, którego pokonanie, uwzględniwszy zwłaszcza osłabienie składu (Belgowie grali bez doskonałego swego środkowego napastnika, Capella i bez Desmeta) i własny teren, leżało w granicach możliwości. Niestety **kontuzja Kotlarczyka** osłabiła bardzo naszą defensywę, a nim jego zastępca, Szczepaniak, zdołał przyzwyczaić się do terenu

**Belgowie w szybkim ataku, zainicjowanym przez prawoskrzydłowego Torfsa, przedostali się w pobliże naszej bramki i tu nieobstawiony Brichaut celnym strzałem zdobył jedyną, decydującą bramkę**

na 6 minut przed zakończeniem pierwszej połowy meczu. Silny wiatr, który do przerwy był sprzymierzeńcem drużyny polskiej, pomagał po zmianie stron Belgom, którzy w drugiej części zawodów mieli więcej z gry, lecz przewagi swojej nie zaznaczyli już cyfrowo.

### Polska—Jugosławia 4:3 (1:2)

Podobnie jak pierwszy mecz w roku 1933 tak i dwa następne rozegrano w stolicy na stadionie Wojska Polskiego. **W dniu 10 września** na meczu Polska-Jugosławia składy drużyn były następujące:

**POLSKA: Albański (Pogoń) — Pająk (Cracovia) Bułanow (Polonia), — Kotlarczyk II (Wisła), Kotlarczyk I (Wisła), Mysiak (Cracovia) — Niechcioł (Pogoń), Artur (Wisła), Nawrot (Legia), Pazurek (Garbarnia), Wodarz (Ruch).**

**JUGOSŁAWIA: Cilic (Hajduk) — Dimitrievic (Jugosławia), Tosic (Belgradzki KS) — Arsenievic (Belgr. KS), Lechner (Slavia), Dżokic (Jugosławia) — Tirnanic (Belgr. KS), Surdenia (Belgr. KS), Marianovic (Belgr. KS), Vujadinovic (Belgr. KS), Gliszevic (Belgr. KS).**

Zespół jugosłowiański — jak widzimy — **nie był najlepszym** — zaś pokonanie go przyszło niezwykle trudno. Mimo prowadzenia

### zdobytego przez Nawrota

**straciliśmy przed przerwą dwie bramki, ze strzałów: Vujadinovica** (w 29-tej i 40 min. gry) i wynik 1:2 na naszą niekorzyść utrzymał się do przerwy.

Dopiero w drugiej części zawodów **drużyna nasza rozegrała się i zdobyła wówczas 3 bramki** ze strzałów:

**Nawrota (1 min.), Niechcioła (30 min.) i Króla (40 min.) (zastąpił po przerwie Wodarza),**

**na które Jugosłowianie odpowiedzieli jedną bramką tylko,** zdobytą przez

**Tirmanica w przedostatniej minucie gry.**

### Polska—Czechosłowacja 1:2 (0:1)

Po raz trzeci w roku 1933 na stadionie W. P. w Warszawie stanęły **w dniu 15 października** do meczu Polska—Czechosłowacja drużyny w następujących składach:

**POLSKA: Albański (Pogoń) — Martyna (Legia), Bułanow (Polonia) — Kotlarczyk II (Wisła), Kotlarczyk I (Wisła), Mysiak (Cracovia), — Król (ŁKS), Matias (Pogoń), Nawrot (Legia), Pazurek (Garbarnia), Niechcioł (Pogoń).**

**CZECHOSŁOWACJA: Planicka — Burger, Ctyroky — Bouska, Cambal, Krcil — Pelzner, Silny, Nejedly, Puc, Rulc.**

**Był to już silny zespół czechosłowacki, złożony z najsilniejszych zawodników czeskich klubów zawodowych;** mimo to **mogliśmy ten mecz wygrać.** Drużyna nasza była — zwłaszcza w liniach defensywnych — równorzędnym przeciwnikiem, **a tylko niedyspozycja naszego napadu spowodowała, że zeszliśmy z boiska pokonani w stosunku, który przyniósł nam jednak zaszczyt.**

Na bramkę w tym meczu długo czekała rekordowo licznie zebrana widownia. Dopiero **w 33-ciej minucie gry zdobyli ją Czesi,** kiedy **Silny volejem z najbliższej odległości zdobył pierwszy punkt dla swoich barw.** Wynik 1:0 utrzymał się do przerwy.

W 6-tej minucie po przerwie Krcil przewróciwszy się na polu karnym dotknął piłki rękami i sędzia Xifando (Rumunia) podyktował za to

**[illegible] karny przeciw drużynie czeskiej.**

**Wśród niesłychanego entuzjazmu widowni wyegzekwował go**

### Martyna, zdobywając wyrównanie dla Polski.

Wynik remisowy utrzymał się jednak nie długo. W [illegible] 9 minut później Albański, wybiegając z bramki przed Puca, zderza się z nim — obaj padają na ziemię — a piłka dostaje się do nieobstawionego Pelznera, który strzela do pustej bramki i zdobywa drugą, decydującą o zwycięstwie Czechów bramkę.

Okazuje się, że Puc w zderzeniu z Albańskim doznał kontuzji i Czesi grają odtąd w 10-tkę, co daje drużynie polskiej przewagę, lecz nie przynosi zmiany wyniku. Znakomity Planicka ratuje w wielu groźnych sytuacjach pod swoją bramką i przyczynia się do tego, że Czesi odnoszą — **nikłe wprawdzie — lecz „tradycyjne" już zwycięstwo nad Polską.**

# Przed meczem bokserskim ze Szwecją

W ramach „Pierwszego kroku bokserskiego" rozegrana została w Poznaniu na zarządzenie kapitana sportowego P. Z. B. ob. Suszczyńskiego, walka eliminacyjna między **Antkiewiczem** (Wybrzeże) i **Koziołkiem** (Poznań). Spotkanie zakończyło się minimalnym zwycięstwem Antkiewicza.

W pierwszym starciu Poznaniak demonstrując piękną pracę nóg, prostymi i krótkimi sierpami trzyma atakującego i silnie bijącego z obu rąk Antkiewicza na dystans. Starcie wygrywa Koziołek jednym punktem. W drugim starciu Antkiewicz prze ciągle naprzód. Koziołek w dalszym ciągu stosuje tą samą taktykę co i w pierwszym starciu, jednak ciosy gdańszczanina idą na korpus i szczękę przeciwnika. — Starcie wygrywa dwoma punktami Antkiewicz. W trzecim starciu silna wymiana ciosów. Warciarz walczy skuteczniej i trafia Antkiewicza kilka razy celnie. Dopiero pod koniec starcia Ankiewicz lokuje kilka sierpów na szczękę Koziołka. Runda wyrównana.

W ringu sędziował bardzo dobrze Derda, na punkty Plewicki (Warszawa), Laukredey (Szczecin) i Federowicz (Śląsk).

Po walce kapitan sportowy P. Z. B. ustalił następujący, już definitywny skład, na spotkanie bokserskie ze Szwecją:

w w. muszej — **Grzywocz** (Wrocław),
w w. koguciej — **Janowczyk** (Poznań),
w w. piórkowej — **Antkiewicz** (Wybrzeże),
w w. lekkiej — **Sowiński** (Pomorze),
w w. półśredniej — **Olejnik** (Łódź),
w w. średniej — **Kolczyński** (Warszawa),
w w. półciężkiej — **Szymura** (Poznań),
w w. ciężkiej — **Archacki** (Warszawa).

Obóz treningowy skończył się we środę — a nasi reprezentanci w dniu 11 wyjechali przez Gdynię do Szwecji.

Na obozie w ostatnim sparingu najpiękniejszą walkę stoczyli Kolczyński z Szymurą. Poznaniak łatwo się uporał ze swoim przeciwnikiem, czym potwierdził powrót do swej dawnej formy.

## Komunikat wyszkolenia Nr. 1.

1. Polski Związek Hokeja na Lodzie dla wypełnienia luki na jaką cierpi nasz sport, urządza w oparciu o Państwowy Urząd WF i PW. — Ośrodek Szkoleniowy hokeja na lodzie w Krynicy.

2. Akcja szkoleniowa obejmie:

A) wyszkolenie: a) przodowników i instruktorów hokeja na lodzie; b) juniorów do lat 18-tu.

B) Akcję obozowisk (mającą na celu uzyskanie kondycji i podniesienie poziomu technicznego i taktycznego): a) dla drużyn klubowych; — b) dla zawodników poszczególnych drużyn wzgl. organizacji młodzieżowych.

3. Terminy kursów:

a) obozowisko dla zawodników i kurs eliminacyjny od 15.—24. XII. 1946 r.

b) kurs przodowników dla organizacji młodzieżowych od 27. XII. 46 r. do 8. I. 1947 r.

c) kurs przodowników dla drużyn klasy B. i A. od 9. I. do 23. I. 1947 r.

d) kurs przodowników dla drużyn klasy A. i kurs juniorów od 24. I. do 7. II. 1947 r.

e) kurs przodowników dla drużyn klasy A. i kurs dla juniorów od 8. II. do 22. II. 1947 r.

f) kurs dla instruktorów i przodowników oraz dla juniorów od 23. II. do 9. III. 1947 r.

Kursy prowadzone będą przez instruktorów krajowych oraz instruktorów czeskich sprowadzonych przez P. U. WF.

4. Każdy klub Związkowy, a to zarówno klasy A. jak i klasy B. obowiązany jest zgłosić na wyżej wymienione kursy — na kurs przodowników po 2-ch kandydatów, na kurs juniorów 4-ch kandydatów. Zgłoszenia kandydatów mają nastąpić na I. turnus do dnia 10. XII. br. Na drugi turnus do dnia 18. XII. br. Na III. turnus do dnia 3. I. 1947 r., na IV. turnus do dnia 20. I. 1947 r., na V. turnus do dnia 4. II. 47 r. i na VI. turnus do dnia 17. II. 47 r.

Pierwszeństwo miejsc w I. turnusie przysługuje z uwagi na bliskość miejsca zamieszkania Klubom Krakowskiego OZHL.

Zgłoszenia dokonywane są przez Zarządy OZHL na piśmie i skierowane być mają w trzech równobrzmiących egzemplarzach do:

1) Polskiego Związku Hokeja na Lodzie w Krakowie, Wenecja 3/4. 2) Wojewódzkiego Urzędu WF i PW w Krakowie, Zwierzyniecka 24. 3) Kierownika Zimowego Ośrodka wyszkoleniowego w Krynicy willa „Splendid".

Zgłoszenie winno zawierać: 1) imię i nazwisko, 2) datę urodzenia, 3) przynależność klubowa, 4) kartę badania lekarskiego, stwierdzającą odpowiedni stan zdrowia.

Zarządy OZHL odpowiedzialne są za przeprowadzenie badań lekarskich kandydatów na kursy.

5. Uczestnictwo w kursach jest bezpłatne. Uczestnik kursu przyjeżdża do Krynicy na własny koszt — na drogę powrotną otrzymuje 66% zniżkę kolejową.

Przez czas trwania kursu każdy z uczestników otrzymuje od Państwowego Urzędu Wych. Fizycznego bezpłatnie mieszkanie i wyżywienie wedle norm obozów. Za niestawienie zgłoszonego na kurs kandydata, organizacja zgłaszająca go obowiązana jest zapłacić do PZHL w terminie tygodnia po rozpoczęciu kursu kwotę zł 500 tytułem kosztów przygotowania na przyjęcie uczestnika.

6. Każdy z uczestników winien z sobą przywieźć:

a) pełne wyekwipowanie hokejowe (łyżwy, kije, dress, ochraniacze),

b) wyekwipowanie osobiste, w szczególności zaś: bieliznę osobistą, koc ciepły, nauszniki narciarskie, płaszcz zimowy i szal ciepły, mydło, ręcznik i szczotkę do zębów.

7. Uczestnicy kursu jawić się mają w Krynicy w przeddzień kursu, gdzie zgłosić się winni u kierownika Ośrodka w willi „Splendid".

Dokładne dane odnośnie komunikacji podane zostaną w najbliższym komunikacie.

8. W czasie trwania kursu, obowiązuje uczestników regulamin obozu, który podany będzie do wiadomości na miejscu.

9. W wypadku niekorzystnych warunków atmosferycznych uniemożliwiających odbycie kursu, podane to będzie do wiadomości w drodze ogłoszenia w tygodniku sportowym „Start", „Dziennik Polski" i Krakowskim Komunikacie Radiowym, ponadto poszczególne Zarządy OZHL zawiadomione zostaną telegraficznie lub telefonicznie.

## *Czy tak naprawdę...?*

# Więcej opanowania nerwowego szanowni przedstawiciele boksu

W jednym z pism sportowych czytamy pod soczystym i wiele mówiącym tytułem „**Warszawiacy to kanciarze znani w całej Polsce**", opatrzonym na końcu trzema wykrzyknikami, list otwarty Gdańskiego Okręgowego Związku Bokserskiego do Warszawskiego Okr. Związku Bokserskiego. List ten wystosował G. O. Z. B. do redakcjji tego pisma sportowego, w związku z artykułem w innym piśmie sportowym. G. O. Z. B. atakuje w mocny niezwykle sposób przedstawicieli boksu warszawskiego za stworzenie sytuacji w związku z mającymi się odbyć w dniu 8 grudnia meczami bokserskimi Warszawy na dwa fronty z Wybrzeżem i Pomorzem, która wybitnie nie odpowiadała przedstawicielom boksu na Wybrzeżu. Atak ten poparty został użyciem słów najcięższego kalibru, w których na czoło wybija się zdanie wzięte do tytułu. Najciekawsze gdy w liście tym czytamy zdanie: „Jeśli chodzi o Warszawę, nie wiemy dlaczego, ale tak się utarło i mówi się, że to są starzy kanciarze", zakończone pytajnikiem. A więc atakujący nie są pewni tego, czy tak jest naprawdę.

Dlaczego zwracamy uwagę na ten list?

Gdyż wydawałoby się, iż działacze boksu gdańskiego, jak zresztą parokrotnie w tym liście podkreślają, są pod względem sportowym jak najbardziej w porządku, że są tacy niewinni, iż mogą opierać się stuprocentowo na słusznych zasadach sportowych i żądać przestrzegania ich tak, jakby oni chcieli ich przestrzegać...

Ale tak niestety nie jest. Redakcja tego samego pisma, które wykorzystało ich list do zaatakowania działaczy bokserskich Warszawy tylko o dwie strony wcześniej w artykule pt. „Czy nie za dużo..."?, w rozważaniach na temat pecha Śląska odnośnie organizowania imprez bokserskich atakuje na odmianę... tych niewinnych bokserów Wybrzeża.

Atak ten brzmi:

„Najbliższym przeciwnikiem repr. Śląska w niedzielę, 22 grudnia, miała być rewelacyjna reprezentacja Wybrzeża. Niestety bokserzy z nad Bałtyku po ostatnich sukcesach zaczęli się bardzo wysoko cenić. Za przyjazd do Katowic zażądali oni 80.000 złotych (zdanie to tłustym drukiem przyp. nasz.). Śl. OZB ofertę tę odrzucił uważając postępek Gdańskiego OZB za bardzo niesportowy. Na wiosnę roku bieżącego reprezentacja Śląska stoczyła w Gdańsku i Tczewie dwa mecze za 25.000 zł. GOZB zobowiązał się za tę samą sumę wysłać swoich bokserów do Katowic. Obecnie bokserzy Wybrzeża ani myśleć chcą o przyjeździe za mniej jak 80.000 zł. Tak więc śląscy zwolennicy pięściarstwa nie będą mieli okazji oglądać „bombardierów" z Gdańska".

A na pierwszej stronie tego samego pisma czytamy znów pt. „**Tylko na jednym froncie walczyli bokserzy Stolicy**", „**Bombardierzy Gdańscy przegrywają w Radomiu**", „**Warszawa Wybrzeże 10:6**" sprawozdanie z meczu bokserskiego, który jednak doszedł do skutku, a więc przedstawiciele boksu warszawskiego nie okazali się „kanciarzami". Przypuszczamy, iż przedstawiciele obu okręgów przed walką pozdrowili się pięknie i po sportowemu. I kto wie czy przedstawiciele Okręgu Gdańskiego uprzytomnili sobie w tym momencie, że taki list otwarty z niemiłym atakiem na stojących przed nimi w Radomiu przedstawicieli Warszawy gdzieś wysłali, gdyż gdyby pamiętali, to z pewnością nie dopuściliby do ukazania się go.

I jak teraz wyglądają? Czy będą przepraszać, że nastąpiło nieporozumienie, że pisali pod wpływem nerwowego i uczuciowego nastawienia? Czy będą odwoływać według reguł sądowych: nieprawdą jest itd., natomiast prawdą jest... itd?

Czy nie lepiej prać brudy u siebie? Czy nie lepiej atakować się tylko na ringu, według zasad regulaminu walki bokserskiej, po naprawdę sportowemu, a przy zielonym stoliku serdecznie i po koleżeńsku podyskutować, nawet w ferworze podniecenia lekko sobie nawymyślać, ale rozejść się z serdecznym uściskiem dłoni, aniżeli rzucać na kogoś kamieniem, gdy nie jest się bez grzechu?

Przypuszczamy iż z tego przykrego doświadczenia, które niestety miało miejsce, skorzystają ci którzy byli jego przyczyną, a prócz nich także i wielu takich, którzy często uważają metodę listów otwartych za jedyne wyjście. A do Rzymu nie jedna prowadzi droga...

(at).

## Pierwszy krok bokserski...

W sobotę i w niedzielę odbyły się w Warszawie półfinały oraz finały I kroku bokserskiego. Przyniosły one następujące wyniki w finałowych walkach:

waga musza: Witkowski (Grochów) wypunktował Bartkiewicza (1 para); kogucia: Kordański (Budowlani) pokonał Jastrzębskiego (Radomiak); piórkowa: Spiołek (Polonia) wygrał z Pietrzakiem (Skra); lekka: Kurek (Budowlani) zwyciężył Latka (Legia) przez techn. k. o.; półśrednia: Derr (Radomiak) wypunktował Krassawskiego, Owczarek (Polonia) zwyciężył Kubę (MKS); średnia: Kruk (Radomiak) wygrał z Markowskim (Społem); półciężka: ciężka: Lejewski (MKS) pokonał Sadłowskiego (Budowlani).

Lista zwycięzców I kroku przedstawia się następująco:

musza: **Witkowski** (Grochów),
kogucia: **Korbasiński** (Budowlani),
piórkowa: **Spiołek** (Polonia),
lekka: **Kurek** (Budowlani),
półśrednia: **Derr** (Radomiak),
średnia: **Kruk** (Radomiak),
półciężka: **Owczarek** (Polonia),
ciężka: **Lejewski** (Milicyjny KS).

### „PIERWSZY KROK BOKSERSKI" W POZNANIU

W niedzielę rozegrane zostały w Poznaniu półfinały „Pierwszego kroku bokserskiego" P. O. Z. B. we wszystkich kategoriach, z wyjątkiem wagi lekkiej, w której odbyły się ćwierćfinały. Poszczególne walki stały na dobrym poziomie i przyniosły zwycięstwo faworytom. Do finałów, które odbędą się w przyszłą niedzielę zakwalifikowali się:

W wadze papierkowej — Niemir (Zjednoczeni) i Stramik (KKS); w w. muszej — Owczarczak i Konieczka (obaj z Warty); w w. koguciej — Ruchaj (HCP) i Walter (Warta); w w. piórkowej — Śmieszalski (Warta) i Adamski (Zryw). Do półfinałów w wadze lekkiej zakwalifikowali się: Łączny i Bocian (Warta) oraz Bidziński (Stella — Gniezno) i Kaźmierczak (KKS); w w. półśredniej do finału doszli: Adzińki (HCP) i Balcerzak (Warta); w w. średniej spotkają się Ratyński (HCP) i Korbik (Warta). Wreszcie w w. półciężkiej walczyć będą Urbański (Warta) i Kaczmarek (HCP).

Zawody „Pierwszego Kroku" cieszą się wielkim powodzeniem, gdyż w poszczególnych dniach zgromadziło się ponad 2 tys. widzów.

### BOKS WE WRZEŚNI

W niedzielę rozegrane zostało we Wrześni spotkanie bokserskie pomiędzy tamtejszym KKS-em i Ostrovią z Ostrowa. Spotkanie zakończyło się zwycięstwem młodego zespołu wrzesińskich kolejarzy w stosunku 9:7. Sędziował w ringu ob. Misiorny. Widzów ok. 1.000.

## Poradnia lekarsko-sportowa w Lublinie

Z inicjatywy wydziału medycyny UMCS Wydział Zdrowia Wojewódzkiego Urzędu WF i PW zorganizował w Lublinie stałą poradnię lekarsko-sportową. Poradnia znalazła pomieszczenie w lokalach przydzielonych przez miejscowy Dom Żołnierza. Poradnia czynna jest codziennie i będzie udzielała porad indywidualnie oraz dla zespołów klubowych. Na czele poradni w Lublinie stanął znany lekarz sportowy dr Ryszard Jędrzejewski wraz z dwoma jeszcze lekarzami (mężczyzną i kobietą).

**WALNE ZEBRANIE OKRĘGOWEGO ZWIĄZKU KOLARSKIEGO** odbędzie się dnia 14 bm. o godz. 17 w lokalu K. T. K. ul. Garncarska Boczna 5 z następującym programem: Zagajenie, sprawozdanie, sprawozdanie Komisji Rewizyjnej, dyskusja nad sprawozdaniami, wybory Zarządu, wolne wnioski.

Obecność delegatów wszystkich klubów kolarskich konieczna.

**WALNE ZEBRANIE** członków Towarzystwa Sportowego „KMITA" odbędzie się w niedzielę dnia 22 grudnia br. o godz. 14-tej w sali ob. Fr. Pogana w Zabierzowie.

**SEKCJA KULTURALNO-OŚWIATOWA KS KORONA** wzorem lat ubiegłych urządza w sobotę, dn. 14 grudnia o godz. 19 i w niedzielę o godz. 11.30 imprezę artystyczną z udziałem artystów krakowskich scen p. t. „**Z uśmiechem przez życie**". — Humor i śmiech. Dochód przeznaczony na budowę stadionu.

## Historia rekordów skoku

„Dalej — wyżej — szybciej" oto naczelne hasło i dewiza sportu zwana już starożytnym Grekom i Rzymianom. Trudno nam dziś wiedzieć, jakie były ich „rekordy", lecz wiemy na pewno, że były. Zapiski odnośnie najlepszych wyczynów z lekkoatletyki datują się dopiero z siedemdziesiątych lat ubiegłego stulecia.

Odnoszą się one do najlepszych wyników w skoku. Student uniwersytetu Oxfordskiego, M. J. Broocks, ustanowił wówczas rekord w skoku wzwyż skacząc 183 cm (1873) i w rok później 190 cm. W roku 1890 G. W. Rowden osiągnął już wysokość 197 cm, — zaś w roku 1895 na międzynarodowych zawodach: Anglia — Ameryka poprawiono ten rekord o 4,5 cm. Utrzymał się on b. niedługo, gdyż jeszcze w tym samym roku 174 cm wysoki Amerykanin Ivcan Mike Sveeney ustanowił nowy rekord światowy w skoku wzwyż skacząc 197,5 cm. W roku 1908 na Olimpiadzie w Londynie nie potrafiono pobić tych rekordów, choć znakomici skoczkowie angielscy osiągali wspaniałe wysokości: Con Leahy (188 cm), a B. Howard Backer i T. J. Caroll (obaj po 196 cm).

Po tym przyszły już nowe metody treningu skoku w zwyż. W ich rezultacie student uniwersytetu H. A. Simons, reprezentujący Wielką Brytanię na Igrzyskach Olimpijskich w roku 1928 skoczył 199,5 cm, a Australijczyk J. P. Metcalfe 198,5 cm.

Dziś Wielka Brytania ma dwóch światowej klasy skoczków, jednego reprezentanta rasy białej i jednego czarnoskórego. Pierwszy z nich Alan Paterson chce przed igrzyskami w Wembley podciągnąć swą formę do szczytów doskonałości — drugi, książę Adedoin w spotkaniu międzypaństwowym z Francją osiągnął już wysokość 194,5 cm.

W skoku w dal pierwsze zapiski mamy z roku 1834, kiedy sławny historyk sportowy Donald Walker pisał: „sądzę, że nadejdzie kiedyś czas, w którym przy pilnym i umiejętnym przygotowaniu będzie można osiągnąć odległość 7 metrów".

Za 61 lat później doczekano się tego. Wszechstronny sportowiec C. B. Fry ustalił nowy rekord światowy w skoku w dal skacząc 7,17 m. W roku 1897 W. J. M. Newburn pobił ten rekord o 13 cm. Potym O. Connor osiągnął długość 7,62 (1906) murzyn E. O. Gourdin, reprezentujący USA 7,70 m, a wreszcie fenomenalny Jesse Ovens ustanowił trudny do pokonania rekord 8,14, utrzymujący się po dziś dzień.

## *Czy nie za wczesne hop...*

**„Robotnik" w nr. 339 z dnia 10 grudnia br. podaje taką ciekawą notatkę p. t.:**

**„Przeszeregowanie piłkarzy w sezonie wiosennym 1947 r."**

*„Z wiosennym sezonem piłkarskim w czołowych klubach zajdą duże zmiany. Według kursujących pogłosek, jeśli chodzi o Warszawę, największe zmiany zajdą prawdopodobnie w drużynie WKS Legia, której zawodnicy po skończeniu służby wojskowej w Warszawie wrócą do swych rodzinnych miast.*

*I tak mają powrócić do Krakowa i zasilić szeregi Wisły: Kohut, Waśko, Cyganik i Mordarski. — Hawalewicz, Szymański i Górski, który już został z wojska zwolniony przenoszą się do Wrocławia i wstąpią do klubu Gaz. — Natomiast w skład drużyny Legii mają wejść Barwiński z KS Tarnovia, jeden z najlepszych obrońców okręgu krakowskiego oraz doskonały napastnik Śląska — Cieślik z Ruchu.*

*Prawdopodobnie zmiany obejmą inne A-klasowe drużyny za wyjątkiem Polonii".*

**Jest ta notatka o tyle ciekawa, iż zawiera nazwisko, nawet nie potraktowane alfabetycznie Mordarskiego, przemycając je wśród szeregu innych nazwisk. Jak PZPN-owi wiadomo oraz wszystkim sportowcom polskim — Mordarski jest przez PZPN dożywotnio wraz z Rupą i Serafinem zdyskwalifikowany. Wynikałoby z powyższej notatki iż coś się zmieniło w tej sprawie (nie przesądzamy, iż może się nie zmienić, gdyż znamy wypadki amnestii, nawet dla skazanych przez instancje władz państwowych). Dotychczas o czymś podobnym jeszcze nic nie wiadomo. Czy więc nie za wcześnie woła ktoś hop...**

### *A protest AKS...*

**W tym samym numerze „Robotnika" w komentarzu do protestu AKS przeciw zawodom z Polonią w Warszawie czytamy:**

*„Ten sensacyjny protest AKS, który — jak widać — nie chce uznać wyższości Polonii na boisku — i zmierza do rozgrywek przy zielonym stoliku, musi wywołać nie tylko w Warszawie, ale w całej Polsce zdumienie".*

## Doroczne Walne Zebranie TS Krowodrza

odbędzie się w niedzielę dnia 15 grudnia 1946, w lokalu własnym Mazowiecka 12 c o godz. 9.30 z następującym porządkiem dziennym:

1) Zagajenie. 2) Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zebrania, 3) Sprawozdanie z czynności Zarządu i poszczególnych sekcji. 4) Sprawozdanie Skarbnika i Komisji Rewizyjnej. 5) Udzielenie absolutorium ustępującemu Zarządowi. 6) Wybór nowego Zarządu Towarzystwa i Komisji Rewizyjnej. 7) Uchwalenie wysokości wkładek członkowskich na rok 1947. 8) Wnioski i interpelacje.

W razie niedostatecznej ilości członków — Walne Zebranie odbędzie się w tymże dniu o pół godziny później — z ważnością uchwał bez względu na ilość obecnych.

**Redaktor naczelny: Maksymilian Statter. Wydawca: Związek Robotniczych Stowarzyszeń Sportowych. Adres redakcji: Basztowa 15, Tel. 522-97. Drukarnia I. pod Zarządem Państwowym. Kraków, Wielopole 1.** M—15858